

PRENUMERATA

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczaizne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Dziś: Kaliksta Papieża.
Sobota: Jadwigi Wdowy.
Niedziela: Martyniana Męcz.
Poniedziałek: Wiktora Bisk.

Wschód słońca o godzinie 6-jej minut 6.
Zachód " 5-jej " 30.
Długość dnia godzin 11 " 24.
Ubyło " 5 " 19.

Wschód księżycy o godzinie 10 minut 11 r.
Zachód " 2 " 58 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 a. 4 (st. 1 a. 1).
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 5°.

Wtorek: Łukasza Ewang.
Środa: Piotra Wyznaw.
Czwartek: Ireny Panny.
Piątek: Urszuli Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Dzierżymira; jutro Drogosława.

Zgromadzenia: Decydujące bez względu na liczbę obecnych zebrania ogólne akcjonariuszów Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Zebranie wyborcze zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala posiedzeń magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 5-jej po południu.) — Wystawa obrazów spółki malarzy irzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry wiedeńskiej pod dyrykcją Edwarda Straussa. (Dolina Szewcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Assuntę Lantes), oraz „Syrena”; jutro „Divertissement baletowy” oraz „Pajace” (pierwszy raz—z udziałem pani Aleksandry Strömfeld-Klamrżyńskiej i p. Achillesa Stelleg); — Rozmaitości: dziś „Fałszywe cnoty”; jutro „Dwór we Włokowicach”; — Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Rip-Rip”; jutro „Dziecko szczęścia”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 14914 rs. 46 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-jej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano 2-jej południu i od 4—6-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wszyscy nowowstępujący kandydaci do instytutu agronomiczno-leśnego w Nowej Aleksandrji otrzymali zawiadomienie, że obowiązani są stawić się na miejscu w d. 23-im b. m.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się wykłady teoretyczne w szkole ogrodniczej dra Karola Zawady w Częstochowie. W r. b. utworzony zostaje drugi kurs, na który będą uczęszczali ci, którzy w miesiącu sierpniu zdali egzamin tak teoretyczny jak i praktyczny z całego kursu pierwszego.

W tych dniach otrzymano w zarządzie kolei

dąbrowskiej zawiadomienie departamentu dróg żelaznych, że termin przeniesienia biur tej kolei, oznaczony pierwotnie na d. 13-ty stycznia r. p., odroczone zostaje na trzy miesiące, i że z d. 13-ym kwietnia r. p. biuro rady zarządzającej, oraz wydziały: taryfowy i buchalterji głównej, przeniesione być mają do Petersburga.

Z polecenia p. oberpolicmajstra dokonywana jest trzy razy dziennie rewizja sanitarna wszystkich osób, przybywających berlinkami, kryptami, galarami, a więc zarówno robotników, jak i właścicieli. Rewizja ta dopełniana jest o godzinie 7-jej zrana, wpół do 1-jej z południa i o 6-jej wieczorem. Nikt bez poddania się tej formalności nie może być na brzeg wypuszczony.

Ludność zamieszkała przy ulicach: Solca, Czeriakowskiej, Rybakach, Bugaju i Żytniej, otrzymuje od godziny 6-jej zrana do 9-jej wieczorem wodę filtrowaną z hydrantów, przy których są urządzone specjalne nadstawki. Rozdawnictwem wody zajmują się dozorey, wydelegowani ze stacji filtrów.

W dniu wczorajszym aż w pięciu szpitalach wszystkie miejsca były zajęte, mianowicie: u Dzieciątka Jezus, św. Łazarza, św. Rocha, w prazkim i starozakonnym; tylko w trzech znajdują się wolne łóżka: u św. Ducha 24, w wojskim 8 i zapasowym 34.

Wczoraj przystąpiono do brukowania ul. Polnej na przestrzeni od rogatki mokotowskiej do ulicy Kaliksta, wskutek czego przejazd z stał wstrzymanym.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności, o godzinie 6-jej po południu, odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej. Rozpatrzono 32 prośby, przyznano 28 pożyczek w sumie rs. 4980. Największa wynosi rs. 300, najmniejsza rs. 60. Stan gotowizny kasy w dniu wczorajszym wynosił rs. 5948.

Zarząd ogrodu Frascati po śmierci ś. p. Józefa

Stichego został powierzony dotychczasowemu pomocnikowi wykwalifikowanemu ogrodnikowi, p. Sindekiemu.

Urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministrze spraw zagranicznych, szambelan Najwyższego Dworu, Dubieński, przyjechał do Warszawy. Kurator warszawskiego okręgu naukowego, t. r. st. Apuchtin, powrócił ze Skierniewic.

Z teatru.

Artyści i pracownicy teatru Wielkiego w tych dniach zaczęli korzystać z własnego bufetu, urządzonego w jednej z sal, graniczących z garderobami.

W bufecie będą wydawane zakąski i herbata po cenach nader niskich.

Dzisiaj w południe w teatrze Wielkim odbędzie się próba jeneralna opery Leoncavallo p. t. „Pajace”.

Dla opery sprowadzono z Włoch nowe dekoracje, takie same, jakie były w wielkich teatrach tamtejszych.

„Pajace” wystawione u nas będą niezwykle starannie; orkiestra wyzyska wszystkie efekty partyjni, bardzo w nie obfitującej.

W ogóle ze strony kierownictwa muzycznego uczyniono tu wszystko, co tylko było możebne, aby operze zapewnić powodzenie.

P. Chodakowski również dołożył wszelkich starań, aby wystawą „Pajaców” godnie przedstawić się w roli reżysera opery.

Od p. Glasera, reprezentanta imprezy Sary Bernhardt, otrzymujemy następujący wykaz cen, obowiązujących na przedstawieniach znakomitej artystki:

			i na ubogich.
Łoża parterowa na cztery osoby	rs. 30 kop.	—	40 kop.
„ 1-go piętra	„ 30 „	—	40 „
„ 1-go „ z gabinetem przy scenie	„ 35 „	—	40 „
„ 1-go „ z gabinetem wprost sceny	„ 40 „	—	40 „

Piosenka to była, którą sam dla Pepi ułożył i którą często razem śpiewali.

Parę strof już był powtórzył, gdy ktoś mu naraz z boku zawtórował.

Zdziwiony, oczy podniósł na towarzysza, którego dotąd był nie spostrzegł, i z okrzykiem do niego obie dłonie wyciągnął.

— Mistrz Łukasz! Witaj! Zkądże? Z nieba?

— Z drogi! Udała ci się piosenka! Witaj!

Uścisknęli się serdecznie, potem i pies rękę Józefa poliznął z wyrazem zadowolenia.

— Ale zkądże, mistrzu?

— Mówię ci: z drogi. Słońce do was wróciło, a ja z niem. Poznałem cię po charakterze melodji, a żeś mnie nie spostrzegł, chciałem do końca wysłuchać. Dokąd idziesz?

— Ot tak! Przed siebie.

— Zupełnie jak ja. Pójdziemy razem!

— I owszem. Z tobą choć od morza do morza!

— No, to wróć po tornister i skrzypec!

— A dobrze. Na długo?

— Aż się nie znudzimy, lub ciebie jaki obowiązek nie odwoła! Bo pewnie to masz?

— Na parę tygodni zatem!

— *Va bene!*—odparł dziwny artysta, ruszając ramionami.

Poczęli schodzić ku miastu. Łukasz zdjął kapelus z uznojonego czoła i bujną swoją złotą czuprynę wstrząsnął z fantazją.

Miał tornister na plecach, na wierzchu jego skrzypce w pudełku, w ręce kij okuty, odzież i obuwie ze słodami dalekiej drogi.

Szedł dzielnym krokiem wytrawnego piechura. uśmiechał się do uroczego krajobrazu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

39

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

V.

Wieczór był, jak marzenie piękny, i wiosna w całej pełni, gdy Józef wracał z dworca kolei, gdzie odprowadził i pożegnał swoją Pepi, odjeżdżającą z matką na parę tygodni do krewnych na wsi.

Smutno mu było, ciężko, i sam nie wiedział, co czynić, gdzie iść, opanowany beznadziejną tęsknotą.

Przed kilku dniami zdał egzamina, i tak się cieszył, że będzie miał więcej wolnego czasu dla ukochanej, że spędzą razem ferie na wycieczkach w góry i po rzece, że ją będzie miał tylko dla siebie.

Naraz inny projekt stanął tegoż rana, i zanim miał czas oprzytomnieć, już nadszedł wyjazd, i oto sam został ze wspomnieniem nerwującym pożegnania, krótkiego uścisku, spojrzenia z okna wagonu i kilku zdziębłych różowych stokrotek, które mu rzuciła, gdy pociąg już ruszał.

Nagle sierotą się poczuł, nędznym, pokrzywdzonym, a tak nieszczęśliwym, że go nawet bolała myśl o niej, choć przecie zostali się tak serdecznie. Nie chciał wracać do domu, żeby tych kątów nie widzieć, które bez niej martwe były, i ludzi nie chciał spotkać swobodnych, i zabawa żadna dlań nie istniała.

Zresztą miasto się wyludniło. Radeżni wywozili Michała do jakiejś upatrzonej posażnej panny. Adam wyniósł się z „pod Słopa”. Iwo wyjechał na wesele siostry, dalszych znajomych wilegiatura przeżyła. Maltasowie jeszcze zostali, ale to było o-

statnie miejsce, gdzieby rozrywki i pociechy chciał szukać.

Piotrusia odwiedzał niedawno, a swawola chłopaka nie licowała z jego smutkiem.

Więcej nikogo nie miał i wszelka rozmowa wstętna mu była w tej chwili.

Zawrócił na drogę bitą, co ku góróm wiodła i szedł z głową spuszczoną, hen przed siebie, bez celu.

Powoli otrzeźwiał się ze smutku. To półrocze minione tyle czarów zawarło w sobie, tyle pamiątek. Wszystko w tem było: i gorzkie niepokoje, i duma szczęśliwości, i drażniący zaletność dziewczyny, i chwile serdecznej zgody i ciszy; plany na długie życie, i spokój osiągniętego celu, i śmiech, i uściski, i nagłe gniewy, i przebaczenie!

Dlaczego smutny miał być, czego się troskać?

Czyż na sercu nie nosił malutkiego pierścionka, tajemnych zaręczyn, tajemnych do czasu, gdy będzie miał prawo i możność przed matką się wynurzyć. Czyż nie powiedziała mu, że kocha? czyż nie dawała mu ust całować i swoją zwać? czyż nie traktowała go, jak swojego? On był pewnym, że kochać nie przestanie, i wierzył jej nieograniczenie.

Jeszcze tylko rok. Tylko rok!

Żeby bogatym był i ten rok-by nie istniał, ale w swoim położeniu czekać musiał.

Westchnął. Dostatek go nigdy nie nęcił. Teraz zrozumiał, jaką dźwignią był pieniądz, i raz pierwszy pozazdrościł bliźniom!

Oddalał się od gwaru miasta, droga się wznosiła. Ptaszki do snu szły, swiergotąc na wysegi, po dolinach swój koncert rozpoczynały słowiki. Czeresnia-mi wysadzony gościniec czerwoną był od pogodnego zachodu, ciepły powiew niósł rokoszne wonie kwiatów i młodych liści.

Na śpiewkę zagrał obraz w duszy Józefa, który też z cicha nucił począł, oddychając całą pierśią.

Łoża 2-go piętra na 4 osoby . . .	rs. 20 kop. —	40 kop.
" 2-go " na 6 osób (E i F) . . .	" 25 " —	60 "
" 3-go " (G i H) . . .	" 18 " —	60 "
Krzesła w 1-ym rzędzie . . .	" 15 " —	10 "
" w 2 i 3-im " . . .	" 12 " —	10 "
" w 4 i 5-ym " . . .	" 10 " —	10 "
" w 6, 7, 8 i 9-ym rzędzie . . .	" 8 " —	10 "
" w 10, 11, 12, 13 i 14-m rzęd. . .	" 6 " —	10 "
Balkon w 1-ym rzędzie . . .	" 7 " —	10 "
" w 2, 3 i 4-ym rzędzie . . .	" 6 " —	10 "
Galerja 3-go piętra w 1-ym rzędzie . . .	" 5 " —	10 "
" 3-go " w 2-im rzędzie . . .	" 4 " —	10 "
" 3-go " (wprost sceny) . . .	" 2 " —	10 "
" 3-go " w 3-im rzędzie . . .	" 1 " —	50 10 "
" 3-go " w 4-ym " . . .	" 1 " —	10 "
" 4-go " w 1-ym rzędzie . . .	" 1 " —	50 10 "
" 4-go " wprost sceny . . .	" 1 " —	50 10 "
" 4-go " 2, i 4-ym rzęd. . .	" 1 " —	10 "
" 4-go " w 2-im rzędzie . . .	" — " —	75 5 "
" 4-go " w 3 i 4-ym rzęd. . .	" — " —	50 4 "

Oprócz powyższej opłaty pobierana będzie dodatkowa opłata od osoby po 5 kop. za łóże.

= Pomnik.

Pomnik dla ś.p. d-ra Orzechowskiego, w pracowni artysty rzeźbiarza Pruszyńskiego, wykonano już w zupełności.

Jest to polerowany obelisk z granitu czeskiego, opatrzony odpowiednim napisem.

Członkowie, delegowani przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności, pp.: inżynier Feliks Rycerski, Ignacy Kisielnicki i budowniczy Makowski, po odebraniu pomnika, zarządzili wysyłkę obelisku do Nowogródka.

Budowniczy Makowski z polecenia Towarzystwa udaje się na miejsce, gdzie będzie obecnym przy ustawianiu pomnika.

= Nowy przytułek.

W dniu wczorajszym, o godz. 12½ w południe, nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego stałego domu noclegowego, powstałego dzięki inicjatywie p. oberpoliemajstra warszawskiego generał-majora Klejgelsa.

Uroczystość wczorajszą zaszczytlił obecnością swą JE. Główny Naczelnik kraju z małżonką, oraz liczne grono przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, obywateli miasta itd.

Obecni zwiedzili szczegółowo cały zakład.

W izbie stołowej, mieszczącej się w suterynie, zgromadzeni byli członkowie komisji rewizyjnej pp. Łagodziński i Bienkowski, budowniczy przytulku p. Twarowski, przedsiębiorca robót p. Czosnowski oraz cały skład robotników.

Po opuszczeniu przytulku przez gości w izbie stołowej podano cały obiad dla wszystkich robotników w liczbie 55; nadto każdy z nich otrzymał po 1 rs., a nadzorca 50 rs. w darze.

Przytułek, składający się z suteren, parteru i pier-

wszego piętra, mieści po dwie obszerne, widne i wysokie sale na dole i na piętrze, nadto infirmerję i kamerę dezynfekcyjną, oraz na dole kasę dla sprzedawania biletów i herbaciarnię.

W suterynach mieszczą się: kuchnia, izba stołowa, mieszkanie dozorca i piwnice.

Za opłatą 4 kop. odwiedzający przytułek otrzymują nocleg, porcję krupniku z chlebem wieczorem i herbaty z chlebem rano.

Przytułek urządzony jest na 200 osób, lecz może w razie potrzeby pomieścić i 300.

Obszerne dziedzińce, wysadzone drzewkami, mile sprawnia wrażenie.

Przytułek powstał z ofiar dobrowolnych i czasowej sumy 5,000 rs. udzielonej przez J. E. Głównego Naczelnika Kraju na wniosek p. oberpoliemajstra.

Wczoraj nastąpiło również otwarcie taniej kuchni i herbaciarni, urządzonej na Pradze w umyślnie wystawionym baraku, które także zwiedził wczoraj JE. Główny Naczelnik kraju z małżonką, ofiarujący na młodą instytucję 300 rs.

= Kanalizacja i wodociągi.

Odroczone z wtorku posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, odbędzie się dzisiaj o godz. 7½ w biurze zarządu przy ul. Królewskiej pod nr 41-ym.

Porządek dzienny sesji obejmuje, oprócz raportów miesięcznych o przebiegu robót, sprawozdań komisji, wyłącznie czysto wewnętrzne sprawy biur, jak zakupno mebli, rachunki, zatwierdzenia dostaw itp.

Ponieważ fundusz, preliminarzowany na utrzymanie biura pomiarów przy ul. Mazowieckiej pod nr 4 dla normalnego postępu robót, okazał się niedostatecznym, przeto wystąpił główny inżynier p. W. H. Lindley, jak to swojego czasu zaznaczyliśmy, z wnioskiem wyznaczenia dodatkowej sumy w ilości 60,000 rubli.

Wniosek ten został przez komitet zaakceptowany, obecnie zaś nadeszło już zatwierdzenie władzy.

Suma 60,000 rs. pokrytą będzie ze specjalnych funduszy miejskich, mianowicie z nadwyżki rs. 147,900, jaką osiągnęło miasto przy sprzedaży obligacji kanalizacyjnych serji czwartej.

Zarówno władza wyższa, jak i komitet zastrzegły sobie, ażeby plan bezwarunkowo był ukończony na dzień 17-ty stycznia 1896-go r.

Wobec tego o redukcji sił pracujących w biurze pomiarów nie może chyba być mowy.

= Nowe fabryki.

Przedmieście Szmulowizna po przyłączeniu do miasta powoli, lecz stopniowo, zaczyna się zabudowywać.

W r. p. miejscowi kapitaliści wybudują tu fabrykę kortu oraz browar.

= Brak lekarza.

Mieszkańcy ulic Wroniej, Łuckiej, Prostej, Grzybowskiej i Towarowej za naszym pośrednictwem do-

pominają się o lekarza, dotychczas bowiem porady lekarskiej muszą szukać na ulicach bliżej środka miasta położonych.

Żądanie to, zwłaszcza wobec panującej epidemii, bardzo uzasadnione.

= Nieporządk.

Zwracaliśmy niedawno uwagę na lekceważenie bezpieczeństwa pasażerów na statkach parowych.

Obecnie od pani J. otrzymujemy opis faktu stanowiącego komentarz do uwag poprzednich.

Statek „Wanda”, jadący z Włocławka, ugrzązł na mieliźnie pod Bielaniem i dopiero po północy został sprowadzony wraz z kilkuset pasażerami do Warszawy.

Nieuregulowane koryto Wisły usprawiedliwia podobne wydarzenia, dlaczego jednak na statku niema oświetlenia?

Przy wyładowaniu w tłoku i ciemności operowali złodzieje.

Pani J. oraz wielu innym osobom skradziono portmonetki, torby, koszyki i przedmioty podręczne.

Najbardziej jednak chyba niestosowne było, że tak zwany „kapitan” żądającym światła, sprzedawał kawałeczki świec po 15 kop. . .

= Kradzieże.

W przejściu przez plac Grzybowski Ferdynandowi Spisbachowi wyciągnięto zegarek złoty w cenie 60 rs. — Zamiast tego przy ul. Wolskiej pod nr 8-ym Aniela Boskiej skradziono pierścionek z brylantami i 6 namizmatów; uszkodzona oblicza straż na 250 rs. — Ogrodnikowi miejskiemu, Franciszkowi Szaniorowi, z mieszkania w ogrodzie Saskim skradziono palto zimowe, w kieszeni którego znajdowało się 10 rs. — W przejściu przez ul. Miodową Włodzimierzowi Runkiewiczowi wyciągnięto zegarek nr 69,266.

= Z niedozoru.

Za rogatką jerozolimską praczka, Aniela Wirdekowa, zostawiwszy na podłogę kociol z ukropem, wyszła do sieni.

W tej chwili 3-letni jej synek, Bronisław, nachyliwszy się, wpadł w kociol.

Dziecinę wydobyto poparzoną straszliwie.

W kilka godzin małeństwo życie zakończyło.

= Rozbiegany koń.

Na ul. Wolskiej przytrzymał rozbieganego konia, który się wyrwał z kuzni i po drodze przewrócił trzy osoby.

Z tych dwie doznały bolesnych obrażeń, a mianowicie: Tekla Marcinkowska uległa złamaniu nogi, a Jan Szyński, czeladnik młynarski, na uszkodzoną klatkę piersiową i prawą rękę.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym na galarze Michała Cedrowskiego, płynącej z góry Wisły, zdarzył się smutny wypadek.

Syn właściciela galaru, Jan, liczący 18 lat wieku, przechylwszy się dla zaczerpnięcia wody, stracił równowagę i wpadł do rzeki.

Cedrowski ojciec, zrzuciwszy ubranie, wskoczył za synem do wody.

Prąd uniósł młodzieńca tak daleko, iż ojciec stracił go zupełnie z oczu.

Pomimo usilnych poszukiwań, nawet zwłok nie odnaleziono.

NA TORZE.

Krótkość dnia ma to przynajmniej w sobie dobre, iż uczy sportmanów punktualności niezwykle. Po nocy wszystkie koty szare, a że mamy przed sobą aż sześć biegów, przeto z uderzeniem godziny drugiej rozpoczynamy najpunktualniej drugi dzień gonitw jesiennych na polu mokotowskim.

A drugi dzień bardziej jakoś był żwawy i ożywiony, niż pierwszy. Zginęła gdzieś fatalna ospałość, która w niedzielę ciążyła ołowiem nad trybunami i trawnikami. Bez wątpienia przyczyniła się do tego w pewnej części przepiękna pogoda, pełna ciepła i blasków słonecznych.

Z uderzeniem tedy godziny drugiej stanęły u startu walecznicy, mający się ubiegać o nagrodę towarzystwa rs. 600 dla ogierów i klaczy dwuletnich, urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, które, uczestnicząc w gonitwach w roku bieżącym, nie przychodziły pierwszymi, ani drugimi. Do takich właśnie należą dwulatki: A. Michalskiego „Lina”, i Grey’a „Spalato”.

Atoli nie był to wyścig, ale bieg w pojedynkę. „Spalato” bowiem tuż za startem uważał za stosowne wylamać, a, nawrócony, w środku mety powtórzyć to samo. W tych więc warunkach nie trudno było zwyciężyć „Linie”, która przybiegła do celu w 1 min. 17 sekund.

Okienka totalizatorowe wypłacały: główne 17, boczne zaś 16 rs. za stawkę dziesięciurublową.

Nielicznie bardzo stawili się zapasni do interesującego *Steeple-chasse* o nagrodę rs. 500 dla czteroletnich i starszych koni wszystkich krajów. Tylko bowiem K. Gnoińskiego „Monarque” i p. Krasnokutskiego „Imbir” stanęły do apelu.

Należało przebyć dystans czterowiorstowy i prześłać dzień 16 najrozmaitszych przeszkód. „Monarque”,

bardzo chłodno i rozważnie jeźdźzony przez właściciela, wywiązał się z zadania bez zarzutu. Inaczej sobie poczynił „Imbir”, który zaraz na drugiej przeszkodzie odmówił skoku. Nawrócony przez jeźdźcę pogalopował dalej, a nawet zrównał się z „Monarque”, co gdy na wale z rowem padł wraz z jeźdźcą, na szczęście nieszkodliwie. „Monarque” tymczasem dobiegał do mety i stanął w trybunie sędziów w 5 m. 56 sekund. „Imbir”, którego jeździec dosiadł po upadku, przygalopował na czas po drugą nagrodę.

Totalizatory: główny płacił po 16, boczny zaś po 15 rs. za papierek czerwony.

Zbliżyliśmy się do głównego momentu gonitw wczorajszych, do wielkiego wyścigu warszawskiego (*Middle park plate*) o nagrodę 2,000 rs. Bieg to dla dwuletnich na dystansie 1-ej wiorsty 66 sążni.

Do startu stają: A. hr. Potockiego „Hektor” i „Haracz”, A. Daszewskiego „Propatria”, J. Dobrogosta „Lissa” i J. Reszkego „Tarragona”. Po niefortunnym starcie przoduje „Hektor”, ale na linii prostej wysuwa się „Tarragona” i bez żadnego wysiłku staje pierwszą u mety w 1 m. 20 sek. Drugim i trzecim pod pejezami są „Hektor” i „Lissa”, „Haracz” zajmuje miejsce czwarte, na końcu zaś daży „Propatria”.

Rezultaty totalizatorowe trzymają się wciąż w granicach umiarkowania, w głównym bowiem wypłacają za stawkę po 24, w bocznym po 19, we francuskim zaś po 12 rubli za pierwszego i drugiego konia.

Następny wyścig panów o 300 rs. trzech waleczników na tor wyprowadził. Są to: p. Wargunina „Radegast”, A. Lichaczewa „Renonce” i M. Markozowa „Aspazja”.

Wyczerpiemy historję gonitwy, jeżeli powiemy, iż „Radegast” prowadził wyścig z miejsca do miejsca, że bieg na czterowiorstowym dystansie trwał 5 min. 36 sek., że drugą ucelownika była „Aspazja”, trzecim zaś „Renonce”, że wreszcie totalizator główny płacił 40, boczny zaś 34 rs. za zwycięzkiego rumaka.

Ogólne zaciekawienie budził wielki *handicap* je-

sienny o nagrodę 1000 rs. dla koni trzyletnich na trzywiorstowym dystansie, brały w nim bowiem udział: „Galatea” A. hr. Potockiego, „The Bantherer” ks. Lubomirskiego pod ks. Lubeckim, „Aquila” Dobrogosta, wreszcie „Tumry” J. Reszkego.

Bardzo niespokojny „The Bantherer” nie dał się żadną miarą doprowadzić do startu, wreszcie, gdy czerwona chorągiewka opadła, ruszył za innemi, po kilku jednak sążniach wylamał. Nawrócony do świadczoną dłonią ks. Lubeckiego prowadził wyścig do wiorsty trzeciej, gdzie wyprzedziła go „Aquila”, która też lekko wygrała wyścig w 3 min. 52 sek. Drugą była „Galatea”, trzecim „Tumry”. „The Bantherer” na linii prostej osłabił zupełnie i stępa doszedł do trybuny sędziowskiej.

Zwolennicy stajni „Dobrogosta” otrzymywali za „Aquilę” po 18 rs. w totalizatorze głównym, 31 zaś w bocznym. Francuskie okienko honorowało 15-ma i 20-ma rublami za dwa przodujące rumaki.

Ostatnim wreszcie w szeregu biegów wczorajszych był wyścig panów o nagrodę dodatkową w sumie 300 rs. dla koni wszystkich krajów, które w r. 1892-im nie wygrały nagród na sumę 1,500 rs.

Do startu wyjechali: J. Dobrogosta „Herostrat” pod p. Garbińskim, Greya „Forestiere” pod ks. Lubeckim, J. Reszkego „Borea”, oraz p. Wargunina „Felixtof”.

Po zaciętej walce przed trybunami pierwszą u celnika była „Borea”, drugim „Felixtof”, trzecim „Herostrat”, ostatnim wreszcie „Forestiere”.

Totalizator francuski okazał się bardzo hojnym dla graczy, płacił bowiem po 17 rs. za „Boreę”, po 62 rs. za „Felixtofa”. Pojedynczy w okienku głównym po 24, w bocznym zaś po 20 rs. za stawkę dziesięciurublową wypłacał.

Bieg trwał 2 minuty 36 sekund.

W niedzielę ostatni bieg gonitw jesiennych z wielką, bo aż dziesięciowiorstową gonitwą na czele.

John Bull.

NOTATNIK TERMINOWY.

- Jutro, w mieszkaniu starszego na Krak.-Przedm., odbędzie się sesja wpisowa i obrachunkowa zgromadzenia majstrów rymarskich.
- Od 14—20-go października odbywać się będą egzaminy wstępne w maryjskiej szkole żeńskiej w Chelmie; lekcje zaczyna się d. 21-go t. m.
- D. 15-go października, o godz. 12-ej w południe, w kancelarii zarządu ementarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru ementarza powązkowskiego.
- D. 15-go października odbędzie się sesja zgromadzenia kucharzy warszawskich.
- D. 16-go października, o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się sesja zgromadzenia majstrów stelmachskich i kołodziej-skich.
- D. 16-go października zbiorą się na półroczną sesję tkackie.

NEKROLOGJA.

† Dnia 15-go października, jako w dzień imienin **ś. p. Jadwigi Engelberg**, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Ducha po-paulińskim przy ul. Freta, o godz. **wpół do 10-ej rano**, na którą pozostała matka zaprasza krewnych i znajomych. —3816

† W dniu 15-ym października r. b., to jest w sobotę, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę **ś. p. Wyrwalskich**, a to z legatu przez niegdyś Jana i Jadwigę uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1395—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 11-go października.

Cholera przestaje ludzi straszyć; okazuje się, że wszędzie, gdzie nie brakuje energii i inteligencji do walki z epidemją, można ją zlokalizować i stłumić. W kolegium lekarzy miał wczoraj dr. Gruber, prof. higieny, wykład o najnowszych badaniach odnoszących się do cholery i przyznał, że badania w Paryżu i Berlinie prześcignęły Wiedeń. Wyluszczał, o ile piwo i wino niweczą trującą działalność bakteryjów. Dziesiąta część wina austriackiego w czystej wodzie gubi po kwadransie bakterie, umyślnie do płynu włożone. Zakwaszanie wody do picia jest bardzo ważne dla miejscowości nie mających wody źródłowej. Tylko kwasy organiczne powinny być dodawane. Źwierzęta grana kwasu cytrynowego wystarcza na jeden litr wody, ażeby w nim bakterie wyteplić. Dezynfekcję należy prowadzić rozsądnie, nie marnotrawić środków, ale w razie potrzeby nie żałować.

W Austrii nawet cholera staje się dla Niemców okazją do pokazywania swej zacieklności. W Opawie nakazano drukować ogłoszenia sanitarne po niemiecku i czesku; Niemcy miejscowi protestują przeciw temu; 30-tu radców miejskich oznajmiło, że składają mandat, jeżeli magistrat od tego „pogwałcenia” nie będzie uwolniony.

W Peszcie nie przybrała epidemia dotąd groźnego charakteru. Jeżeli delegaci austriacy uchwalili domagać się albo odroczenia terminu, albo przeniesienia ich gdzie indziej, to celem uchwały tej, ukrytym, było zagnalenie władz w Peszcie do większej energii. Węgry—to pół-wschód, więc walka z brudem jest tam bardzo trudna. Jednakże zapewniają, że i tam wzięto się na pazury i epidemia znacznie już słabnie.

Na koncercie cesarskim wykonano utwory cesarza Ferdynanda III-go: „Misere” i „Motet”, czyli modlitwa o wywołanie z okropności 30-letniej wojny; cesarza Leopolda I-go: kompozycje świeckie, arję „Tu non chiedi” i „Balletto” złożone z trzech tematów i z trzech arjów, następnie kompozycje kościelne z „Missa angeli custodis”; Józefa I-go: arję z opery „Chilonida” i ustęp z motettu „Regina coeli”. Przez całe stulecie przechodził z ojca na syna talent kompozytorski. „Balletto” grał na skrzypcach koncertmistrz Drucker, na fortepianie prof. Loewe, śpiewały panie: Amelja Joachim i Berta Guttmann, oraz choralna akademja towarzystwa „Ambrosius”. Drugi tom kompozycji cesarza już się drukuje.

Wjazd cesarza Wilhelma odbył się bez wszelkich ceremonij i eskorty. Na dworcu oczekiwał cały dwór, generalicja i wszyscy dyktansowi oficerowie niemieccy. Obydwa cesarze jechali otwartym powozem; tłumy wzdłuż drogi witały ich okrzykami.

Zima się zbliża, dzisiaj już nawet mróz ścisnął, a nadzieje najbiedniejszych, t. j. urzędników, na zapomogę okazują się bańkami mydlanymi. Parlament uchwalił pół miliona na ten cel; urzędnicy dostają po kilka guldenów. Pożałujcie Boga...

Jeźdźcy dystansowi odjechali wczoraj, syci honorów, jadła, napitku i nagród. W Berlinie czeka ich ostra krytyka zawodowych znawców, którzy oficerom austriackim i koniom przyznają bezwarunkową wyższość, a podnoszą, że największej sztuki dokazał ten oficer, który przybył rychło na zwykłym służbowym koniu i nie zdarł go.

W Pradze zakazano dalszych przedstawień „Tragedji człowieka” z powodu, że publiczność podczas sceny z rewolucji francuskiej demonstrowała za Francję.

Śpiewak tytejszej opery cesarskiej, Van Dyk, napisał

sztukę ludową „Matteo Falcone”, z noweli przerobioną; „Volksteater” ją wystawi.

A.

*

Berlin, 12-go października.

Sport wyścigowy, który przez tydzień blisko ludność tutejszą w gorączkowy wprawiał ruch, wreszcie ukończony. We wtorek zrana jeźdźcy austriacy na arenie towarzysztwa tatarsalowego produkowali się na koniach przed publicznością, poczem otrzymali przypadające im nagrody. Nagrodę honorową w poniedziałek doręczył sam cesarz hrabiemu Stahrembergowi, proszonemu do stołu w nowym pałacu w Poczdamie. Uczestniczyli w akcji tym i trzej najstarsi synowie cesarza.

Wypłata nagród nastąpiła we wtorek zrana w tatarsalu. Z wyznaczonych 42-ch nagród, dostało się 17 oficerom niemieckim, 25 austriackim; pierwszy razem otrzymali 22,100 marek, ostatni zaś 51,900. Z liczby oficerów niemieckich 11-tu bierze nagrody po 500 marek, baron Reitzenstein 10,000 marek, podpor. v. Thier 1,800 m., por. Schmidt 1,600 m., nadpor. v. Kronenfeld 1,400 m., aeronauta v. Förster 1,200 m. i por. Johannsen 600 marek. Nadto otrzymują nagrodę warunkową dla grupy Wiednia: rotmistrz Haller 5,000 marek, dla grupy Berlina nadpor. v. Kronenfeld i podpor. Schaunsen po 2,500 marek. Reszta jeźdźców, przybyłych do celownika, otrzymuje upominki. Razem w Berlinie stanęło 69-u austriacko-węgierskich oficerów; ostatni z ich liczby, baron von Coller, ma rekord 142 godzin i 42 minuty. Niemieckich oficerów stanęło w Wiedniu 76-u; ostatni z ich liczby, nadpor. v. Ranch, ma rekord 122 godzin i 7 min.

Dzisiaj, o godz. 8-ej zrana, oficerowie austriacy pociągiem kolei drezdeńskiej udali się z powrotem do Wiednia. Wstawiono dla nich trzy wagony salonowe. Mnóstwo oficerów niemieckich towarzyszyło im na dworzec, gdzie serdeczne nastąpiło pożegnanie. Nietylko oficerowie austriacy, ale i ich bursze mile z Berlina wynoszą wspomnienia. Celem należącego ugoszczenia i tych ostatnich, wczoraj w kantynie koszar pułku cesarza Franciszka urządzono biesiadę, w której uczestniczyło 70 żołnierzy austriackich i węgierskich i 250 żołnierzy pułku cesarza Franciszka, dobranych w ten sposób, że byli w stanie znakomicie zabawić swych gości i godnie reprezentować pułk.

Zmarł dzisiaj, o godz. 7-ej zrana, w Głion nad jeziorem Genewskim znany szerszym kołom literackim pisarz niemiecki Lothar Bucher. Słusznie zaliczano go do najciekawszych i najoryginalniejszych osobistości współczesnych w Niemczech. Od r. 1848-go w życiu politycznym niemieckim brał udział. Jako pisarz, odznaczał się barwnym potoczystym stylem. Bucher należał do szczupłego grona osób, obdarzonych najzupełnijszym zaufaniem kanclerza, dopuszczanych również do kółka rodzinnego w domu Bismarcka. Łączyła go z Bismarkiem wspólna obydłom mężom antypatia do parlamentaryzmu. Dziwak w życiu swoim, często był Bucher przedmiotem dowcipów i żartów swoich kolegów. Zmarł bezżenny, pielegnowany przez bratową, która nie opuszczała go aż do ostatniej godziny.

K.

*

Paryż, 11-go października.

Kwestja zamknięcia małej giełdy wieczornej w „Crédit Lyonnais” wczoraj została zdecydowana przez ministra Loubet’a w ten sposób, że dyrektor „Crédit Lyonnais” otrzymał za pośrednictwem komisarsza policyjnego rozkaz nieotwierania wieczorem swej hali. Rozporządzenie to nie rozstrzygnęło wcale kwestji w sposób zapowiedziany przez ministra, który miał „zadowolić zarówno agentów giełdowych, jak i interesy rynku paryżskiego”. Nie zadowolilo ono ani jednej, ani drugiej strony; mała giełda nie została zniesiona, jak się tego domagano, ale tylko przeniesiona z „Crédit-Lyonnais” na bulwar des Italiens około pasażu de l’Opéra. W istocie ałsz wczorajszy, przyklejony na zewnątrz gmachu giełdowego, zapowiadał zebranie małej giełdy pod otwartym niebem w miejscu, gdzie zbierała się ona przed r. 1880-ym. O godzinie 8½ zebrało się też około tysiąca osób przed pasażem i pomimo znacznych trudności i niewygód, kilka operacyj załatwiono. Skoro jednak stróż pasażu bramę zamknął, musiano przenieść się na drugą stronę bulwaru pod opiekunkę mury „Crédit-Lyonnais” i tam ciągnąć dalej swe tranzakcje. Panowie kulisjerzy bynajmniej energii nie tracą i małej giełdy nie myślą, a dla obejścia prawa projektują podobno założenie klubu, do którego wstęp mieliby tylko członkowie. Mają oni nadzieję, że prefekt policji nie odmówi pozwolenia na założenie klubu, skoro istnieją już tego rodzaju instytucje w Barcelonie i Madrycie, a w Paryżu tolerowanym jest klub negocjantów, jakoteż salon bookmaker’ów na wyścigach. Jeśli projekt ten nie spotka niespodziewanych przeszkód, klub ten istnieje zacznie w jak najkrótszym czasie, a urządzony będzie według wszelkich wymagań komfortu; będzie posiadał restaurację, bibliotekę, czytelnię, sale specjalne do każdego rodzaju operacji, telefon, służbę itp.

Ma powstać nowe pismo z odcieniem radykalnym *Le XX siècle*, którego kierunek obejmą deputowani Chassaing; wszyscy pisarze tejże barwy zaproszeni są do współpracownictwa.

W obecnej chwili stwierdzono w Paryżu zarazę na konie. Zauważono najpierw, że konie przyprawiane na

rzeź, przedstawiają ślady gruźlicy; okazało się, że pochodzą one z kompanji dorożek „Urbaine”, gdzie zachorowało dotąd 600 koni. Po strejku dorożkarskim konie źle żywione i niedostatecznie czyszczone, zapadły na świerzby, a następnie na nosaciznę, przedsięwzięto więc różne środki, aby przeciwdziałać zarazie.

Muzeum ceramiki w Sevres wzbogacone zostało kilkoma cennymi darami. P. Gasnault ofiarował talerz fajansowy z Marsylii wielkiej artystycznej wartości, oraz próbki garncearstwa angielskiego z Staffordshire z XVIII-go w.; p. Fournereau, wysłany przez rząd do Siamu, przywiózł z tamtąd całą kolekcję dawnych wyrobów glinianych; wreszcie P. Thesmar złożył próbki swych wyrobów z emalii przezroczystej w złocie osadzonej.

Zmarli: dziennikarz E. Lapérouse, były współpracownik *Liberté*, a ostatnio redaktor *Mémorial diplomatique* i współpracownik *Eclair’a*, jakoteż rzeźbiarz Prévot, profesor szkoły sztuk pięknych w Bordeaux, uczeń Jouffrey’a.

Th. Dubois opracowuje operę „Circé” w trzech aktach sześciu obrazach.

Z.

*

Rzym, 9-go października.

Rada ministrów postanowiła zaproponować królowi rozwiązanie izby i wybory jeneralne na d. 6-ty listopada, balotowanie na 13-ty, a zwołanie parlamentu na 23-ci. Prezes rady, p. Giolitti, który miał wyjechać wczoraj, dziś dopiero wyjedzie do Monzy dla oznajmienia tych postanowień królowi i otrzymania jego rozkazów.

Ostatnich dni b. m. minister wojny, Pelloux, uda się do Livorno, i będzie tam miał mowę do swych wyborców. Zamierza on obszernie rozprawić o kwestji wojskowej, zaledwie wzmiankowanej w relacji poprzedzającej dekret rozwiązania izby, i zbijać zarzuty, wymierzone przeciwko sobie przez posła Colombo.

Ojciec św. przyjmował wczoraj nuncjusza apostolskiego w Paryżu, monsignora Dominika Ferratę, który przybył z całomiesięcznej wilegatury w rodzinnym swym miasteczku Gradoli, i ma niebawem wrócić do Paryża. Stychać, że Ojciec św. przygotowuje nowy list do duchowieństwa francuskiego, w którym zamierza zbijać pośrednio twierdzenia księcia de Haussonville, jako przedstawiciela hrabiego Paryża. Na przyszłym konsystorzu Papież ma mianować kandydatów rządowych na wakujące stolice biskupie: w Cambray, Bourges, Beauvais, Angers, Amiens, Quimper i w La Rochelle. Może być także, iż nominacje te nie nastąpią od razu, lecz na dwóch, albo trzech konsystorzach.

D.

*

Londyn, 10-go października.

Obecny książę Sutherlandu, znany przed śmiercią ojca jako margr. of Stafford, rozpocznie niebawem proces sądowy przeciwko młodej swojej macosze, amerykance z pochodzenia. Wiadomo, że dwór i cała arystokracja brytańska odsunęła się od zmarłego księcia po jego ślubie z nazbyt podobną... ambitną plebejuską. Książę był jednak szczerze przywiązany do niej, a z synem żył w niezgodzie. Chcąc żonie zabezpieczyć odpowiednie dochody, pozostawił jej w zapisie pałac i park Titterson, położone w obrębie wspaniałej własności książęcej Trentham. Oprócz tego, zapisał jej znaczną ilość akcji kolei, której był dzieńdziejnym dyrektorem.

Natychmiast po pogrzebie księcia wdowa wyjechała do Titterson, lecz zastała pałac zajęty przez reprezentantów pasierba i bramy zamknięte. Pasierb, poparty przez egzekutorów testamentu ojcowskiego, twierdzi, że zgasy książę nie miał prawa rozporządzać częścią dóbr Trentham, stanowiących z innymi majątkami nienaruszalne dziedzictwo szefów rodziny. Nie przyznaje też pasierb macosze prawa do owych akcji kolei, bo i one mają stanowić majątek dziedziczny książąt Sutherlandu. Proces to będzie o tyle zawiłąny, o ile skandaliczny.

Przeszło 100,000 ludu wzięło udział wczoraj w pochodzie na ementarz Glasnevin w Dublinie, aby uczcić pamięć Parnella w rocznicę jego zgonu. Mowę wypowiedział poseł Kelly i zaznaczył, iż lud Irlandji jest wierny polityce Parnella, dziś zarzuconej przez duchowieństwo i makarcistów. Rozruchów nie było.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 13-go października. (T. Aj. półn.)—Ogłoszono Rozkaz o utworzeniu w petersburskim okręgu wojennym 18-go korpusu armji z 23-ej i 24-ej dywizji piechoty. Komendantem nowego korpusu został mianowany pomocnik głównego naczelnika zakładów naukowych wojskowych, generał-lejtnant baron Zeddeler, naczelnikiem sztabu oddany do rozporządzenia ministra wojny, generał-major Sztrik; naczelnikiem artylerji naczelnik artylerji 13-go korpusu, generał-lejtnant Siewers.

Petersburg 13-go października. (T. Aj. p.)—Naczelnik artylerji 9-go korpusu, generał-lejtnant Barsow, został mianowany komendantem 9-go korpusu.

Petersburg 13-go października. (T. Aj. półn.)—*Nowoje wremia* donosi: Projekt nowej ustawy dla russkich kolei będzie oddany do zatwierdzenia przez radę państwa jeszcze przed upływem r. b.

Petersburg 13-go października. (T. Aj. półn.)—*Birż. wiadom.* donoszą, że zarząd kolei orenburskiej zawiadomił ministerjum komunikacyi, iż główni akcjonariusze zgodzili się na sprzedaż tejże kolei skarbowi z dniem 13-ym stycznia r. 1893-go na warunkach zamiany dotychczasowych akcyj na obligacje.

Kamysłow 13-go października. (T. Aj. p.)—Żegluga na rzekach w Syberji zachodniej została już przerwana.

CHOLERA.

Petersburg 13-go października. (T. Aj. półn.)—Z powodu zmniejszenia się epidemii, biuletyny sanitarne będą ogłaszane tylko raz na tydzień, a tylko zawiadomienia o wypadkach wzmożenia się epidemii i pojawienia się jej w nowych miejscowościach będą ogłaszane osobno.

Wiedeń 13-go października. (Tel. pr. K. W.)—Urzędownie stwierdzono, że prócz na porzeczcu Wisły nie zaszedł dotąd w Przedlitawji ani jeden wypadek cholery azjatyckiej.

Budapeszt 13-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Dyrektor policji wydał ostre przepisy, zapobiegające przepełnieniu tramwajów i kolei miejskiej. Konduktorzy i oporni pasażerowie karani będą aż do wysokości 50 zlr.

Hamburg 13-go października. (Tel. pr. K. W.)—Biuletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano chorych 10 osób, zmarłych 6. W Altonie chorych było 3 osoby, zmarła jedna.

Konstantynopol 13-go października. (T. pr. K. W.)—Z Erzerumu donoszą, że wybuchła tam cholera. Zachorowało osób 16, zmarło 10.

WIZYTA MONARSZA.

Wiedeń 13-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wczoraj wieczorem odbył się w Schoenbrunn wielki obiad galowy dla cesarza Wilhelma, w którym uczestniczyli także: arcybiskup wiedeński, kardynał Grusza i burmistrz miasta dr. Prix. Po obiedzie udali się obydwa monarchowie na przedstawienie w Burgu. (Aj. półn.)

Wiedeń 13-go października. (T. pr. Kur. W.)—Cesarz Wilhelm udzielił arcyksięciu Fryderykowi order Czarnego Orła. (Aj. półn.)

Wiedeń 13-go października. (Tel. pr. K. W.)—*Fremdenblatt* donosi, że hr. Taaffe, oprócz orderu Czarnego Orła, otrzymał także wielki krzyż orderu Orła Czerwonego. (Aj. półn.)

NOWY KALIBER.

Budapeszt 13-go października. (T. pr. K. W.)—Minister wojny, fzm. Bauer, oświadczył w komisji delegacyjnej, że kaliber sześciomilimetrowy o wiele jest lepszy od ośmiomilimetrowego, z czego wnosić należy, że wkrótce przystąpią do przerobienia karabinów teraźniejszych.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 13-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiejsza *Post* donosi, że ministerjum pruskie jednogłośnie przyjęło projekt reformy wojskowej.

POGRZEB TENNYSONA.

Londyn 13-go października. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj odbył się w opactwie westminsterskiem pogrzeb poety lorda Tennysona. Olbrzymi gmach przepełniony był publicznością. Rodzina królewska, tudzież polityczne i literackie znakomitości, złożyły na trumnie mnóstwo wieńców. W liczbie osób, towarzyszących pochodowi żałobnemu, znajdowali się: lord Salisbury, lord Rosebery i lord Dufferin; od progu zaś opactwa do grobowca towarzyszyli ciału przedstawiciele królowej i królewskiej rodziny, tudzież osobistości dostojne. Dokoła opactwa stały tłumy ludności.

TAJEMNICZY STRZAŁ.

Belgrad 13-go października. (T. pr. K. W.)—Pasicz ogłasza w pismach, że pandur strzelał do niego dwukrotnie z odległości wszystkiego 30 kroków. Sprawa coraz ciemniejsza.

Belgrad 13-go października. (Tel. Aj. półn.)—W *Odjeku* oświadcza Pasicz, że d. 9-go b. m. wieczorem, na drodze do Petrowacu, do ekwipażu jego, po zawołaniu „stój!”, z odległości 30-tu metrów dwukrotnie wystrzelono. Jeździec, który z tyłu zbliżył się do ekwipażu i dał rzeczony strzały, zeznał po zaarrestowaniu go, że jest pandurem miejscowym. W odebranym mu rewolwerze znaleziono, prócz dwóch wystrzelonych naboików, trzy inne.

OBCHÓD KOLUMBA.

Nowy Jork 13-go października. (T. Aj. p.)—Czterechsetną rocznicę odkrycia Ameryki obchodzono tu nader uroczystie. Odbyło się tu odsłonięcie pomnika Krzysztofa Kolumba, wzniesionego przez nowojorską kolonję włoską. Podobne uroczystości odbyły się w Bostonie, Baltimore, Filadelfji i Chicago.

Berlin 13-go października. (Tel. pr. K. W.)—Czasopismo liberalne *Nation* radzi uregulować prawodawczo sprawę przypuszczania do kraju i wydawania obcokrajowców, dodając, że prawo takie doprowadziłoby czynem przyjaznych usposobień Niemców względem członków innych narodowości, wzbudziłoby sympatje dla Niemiec, a Niemcom samym zapewniłoby na obczyźnie należyte i przyjazne przyjęcie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go października. (Telegram prywatny Kurj. W.)—Rozpoczęto dziś obrady w usposobieniu względnie mocnem, które jednak pod naciskiem dość silnej podaży uległo osłabieniu w dalszym przebiegu posiedzenia. Na rynku rubli i wartości russkich, pomimo pogłosek o zawarciu pożyczki i zakupów interwencyjnych, przeważało zaofiarowanie, skutkiem czego kursa doznały niżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 205.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.50, i odzyskały następnie 25 fenigów. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 90 fen. a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 10 fen., krótki Petersburg o 80 fen., a długoterminowy o 70 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach lepiej o drobność (krótkie 170.05, a długoterminowe 169.15). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne obniżyły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie 3-iej emisji o 60 kop. Pożyczek wschodnich 2-iej emisji nie dotykano. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisji, kupony celne, tyleż zaś co i wczoraj za 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Akcje kredytowe austriackie utrzymały kurs wczorajszy. Dyskonto prywatne pozostało wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i osiągało ceny droższe o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.]

Berlin 13-go października. (Telegr. prywatny Kurj. Warsz.)—

Bil. bank. rus. w tr. nast.	204.60	Akcie d. z. w. w. w. w.	—
Wek. na Warszawę	204.40	Akcie kredytowe	167.—
Wek. na Petersb. krót.	204.20	Wek. na Londyn kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	203.50	—	20.28
Bil. ban. russk. na dost.	204.75	Żyto w tow. gotow.	142.75
Wschodnia pożyczka II em.	66.40	Żyto na wiosnę	142.25
Listy zast. serji I-iej	65.—		

Kursy z d. 12-go października 205.50 205.50, 205.—, 204.20, 205.75, 67.—, 65.20 167.—, 142.50, 141.75.

Sprawozdania z targów.

Urodzaj żyta. Sądząc z próbnych omlotów żyta ozimego, píše *Warsz. Dzienn.*, o ilości zbioru żyta w r. 1892-im, można powiedzieć co następuje: W różnych miejscowościach Cesarstwa zbiór żyta ozimego przedstawia wielką rozmaitość: od kilku pudów z dziesiątyn w różnych powiatach guberni arabskiej, astrachaniskiej, saratowskiej, woroneńskiej, charkowskiej, poltawskiej do stu pudów, i wyżej w wielu miejscowościach północnego Kaukazu, Królestwa i skrajnego wschodu. Takie różnice przedstawiają się nie tylko w miejscowościach zdala od siebie położonych, ale częstokroć w jednej i tej samej miejscowości, nawet na sąsiadujących z sobą polach. Głównie te różnice spotykają się na południu Rosji. Najniższy urodzaj ozimego żyta otrzymano w południowej części Rosji, gdzie zasiewy ucierpiały od długotrwałej suszy jesieni i tegorocznej wiosny, od gwałtownej zmiany temperatury i szkodliwych owadów. Też same przyczyny oddziaływały na zasiewy żyta w okolicy Wołgi i w sąsiadujących z południowymi guberniach. Zbiór niższy od średniego otrzymano również w niektórych powiatach północnych i północno-zachodnich gubernij z powodu niskiej temperatury i zbyt obfitych deszczów w ciągu prawie całego lata. W innych guberniach zbiór żyta ozimego był zadawalniającym.

cy. Średni zbiór żyta w 423-ch powiatach Rosji europejskiej (wszystkich powiatach jest 501) wynosi 45 pudów z dziesiątyn; w 139-ciu powiatach, gdzie zbiór żyta otrzymano niższy od średniego, zbiór przeciętny z dziesiątyn wynosi 24 pudów, wahał się pomiędzy 10-ma a 90-ma pudami. W Królestwie średni zbiór wynosi 78 pudów, wahał się pomiędzy 61 a 89-ciu pudami. Włączając Królestwo i północny Kaukaz, średni zbiór żyta ozimego na Rosję europejską wynosi 47 pudów z dziesiątyn, i ten rezultat winien być przyjęty ostatecznie jako plan tegoroczny.

Gdańsk 12-go października. — [Pszennica krajowa miała dziś słabą tendencję, przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto psstr 129 f. 131 m., 131 f. 132 m., jasno-psstr lekko obciążoną 134 f. 131 m., jasno-psstr 132 f. i 132 3 f. 136½ mar., za russką tranzyto-szklistą 130 f. i 132 3 f. 135 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 131 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 131½ m. w zaofiarowaniu, 130½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 134 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 131 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabo. Płacono za polskie tranzyto 122 3 f. 123 f., 124 f., 124 5 f., 125 f., 125 6 f., 126 f., 126 7 f., 128 f. i 129 f. 115 mar., 129 30 f. 114 m., 129 30 f., 130 f. i 130 1 f. 113 mar., wczoraj sprzedano jeszcze 131 f. 115 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 114 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 112½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 110½ mar. w zaofiarowaniu, 110 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar. Jęczmień targowany polski tranzyto 112 f. 105 m., lepszy 114 f. 112 m., 121 f. 132 m., za russki tranzyto 106 f. 92 m., 108 i 111 12 f. 94 m., 114 f. 104 m., na pszę 110 f. 89 m. za tonnę. Groch polski tranzyto warszawski 122½ mar. za tonnę targowany. Polski bon. koński tranzyto 122 mar. za tonnę płacono. Siemie lniane russkie bardzo piękne 206 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4 mar., 4 07½ mar., miałkie 3.70 mar., 3.75 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 m. w zaofiarowaniu, 52 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 50½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 mar. w zaofiarowaniu, 32 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 206.40 mar. za 100 rs.

Cement. Zapotrzebowanie lokalne jeszcze trwa, lecz stopniowo się już zmniejsza i przypuszczać można, że dla potrzeb prywatnych z końcem października ustanie. Obstalunki przedsiębiorstw publicznych wystarcza fabrykom na zajęcie do połowy, a może do końca listopada. Cena obecna cementu krajowego wynosi około rs. 4 do 4.20 za beczkę franco fabryka.

TEATR ELDORADO.

Trupa L. J. Mańko.

Dziś: 1) „Natałka Poltawka”, opera w 2 akt., 3 obr., Kotlarewskiego. 2) „Wieczornice”, słowa i muz. Niszczeńskiego. 3) „Jak sobie pościelesz tak się wyśpisz”.

Dr. L. TANNENBAUM zamieszkał w Warszawie i przyjmuje z chorobami dzieci. Przejazd nr. 2. 1457

A. KIERST i S-ka

5 Bielańska 5 (vis-à-vis Daniłowiczowskiej), Poleca: specjalnie *Kielisnę męską* własnego wyrobu, *najlepszego kroju i najtanszą!!!*

Herbata lądowa Ratyńskiego. Jerozolimka nr. 84, świeża, łagodna, najlepsza dla nerwowych. 3619

Narzędzia chirurgiczne

najnowszych systemów w wielkim wyborze i *najtaniej* u **J. JODŁOWSKIEGO**. Główny skład przy fabryce pod osobistym zarządem **Marszałkowska 137. Filja Bielańska 5.** Cenniki ilustrowane przesyłam franco. 3685

APTECZKI

domowe podręczne kilku wielkości, mogące służyć w każdej potrzebie w mieście i na wsi poleca

Apteka Wendy i Wiorogórskiego, 45 Krakowskie-Przedmieście. 1417

— Najmodniejsze fasony *Kapeluszy* filcowych *męskich „Habitu”*, znanych z trwałości i eleganckiego wykończenia, posiada w znacznym wyborze 1403

Kubalski,

Senatorska nr. 12, b. pałac Blanka.

Krawaty. Bielizna męska. Parasole

PIWO

„Łódzkie” Pilzeńskie z browaru akc. **SS-ów K. Anstadt.**

„Lubelskie” lagrowe z browaru **K. B. Vetter.** Skład główny **J. Wallmana**, ulica Wilcza 8. Telefonu 464. Sprzedaż na autaki i butelki. 3797